KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21-go Sierpnia 1867 r. | № 185. | Lat 46. | Dnia 9 (21) Sierpnia 1867 r.

Środa. | Rano ciepła st. 16, w połu: c. st: 24 Wysok: wody st: 3 c. 4. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 53 Zachód „ „ 7 „ 11 | Jutro, ŚŚ. Symforjana i Tymoteusza MM.

— Wykaz szczegółowy tabel likwidacyjnych, ostatecznie zatwierdzonych przez Komisję Likwidacyjną Królestwa Polskiego, dla wszystkich w ogóle dóbr w Królestwie znajdujących się, tudzież o ilości przyznanego i odesłanego przez tęż Komisję wynagrodzenia likwidacyjnego od 1 (13) Czerwca do 1 (13) Lipca 1867 roku, dołącza się w osobnym dodatku do Nru 182 „Dzien: Warsz:". (Dz. W.)

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Rozkazawszy zwinąć od 1go Stycznia przyszłego 1868 roku, Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego, z oddaniem jej wydziałów pod zarząd właściwych Ministerstw, i uznając za pożyteczne zaraz wyłączyć z pod jej władzy i oddać pod bezpośrednią władzę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarząd służbą lekarską i cywilno budowniczą w Gubernjach Królestwa, stosownie do przedstawienia Naszego Namiestnika i wniosków Komitetu do spraw Królestwa, Rozkazujemy:

I. Pod względem służby lekarskiej.

1. Rządy Gubernjalne, w sprawach wydziałów ich lekarskich w Gubernjach Królestwa Polskiego, oddać prosto i bezpośrednio pod władzę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Departamentu Lekarskiego. Przytem granice władzy i obowiązki wydziałów Lekarskich Rządów Gubernjalnych, określają się przepisami Ustawy Lekarskiej Zb: Pr: T. XIII Ks: I, dotyczącemi władz Gubernjalnych służby lekarskiej, a sprawy przewyższające władzę tych instytucji, przechodzą z Gubernji Królestwa Polskiego, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, na jednakowej z innemi Rosyjskiemi Gubernjami zasadzie.

2. Radę Lekarską Królestwa Polskiego, wydział Lekarski Komisji Spraw Wewnętrznych i Urząd głównego Inspektora zdrowia w Królestwie, znieść bezzwłocznie.

3. Czasowo naznaczyć przy Namiestniku w Królestwie urzędnika do spełniania poruczeń w wydziale lekarskim, z nazwaniem go Inspektorem lekarskim.

4. Sprawy poruczane Radzie Lekarskiej, właściwie w wydziale Naukowym, oddać wydziałowi Medycznemu przy Warszawskiej Szkole Głównej, na takich samych zasadach, jak podobne sprawy, według przepisów Ustawy Lekarskiej, poruczone są Fakultetom Medycznym Uniwersytetów Rosyjskich.

5. Nadzór nad znajdującą się w Warszawie Szkołą Felczerów, do czasu ostatecznego względem niej rozporządzenia, powierzyć wydziałowi Medycznemu Warszawskiej Szkoły Głównej.

II. Pod względem służby Budownictwa.

6. Służbę cywilno-budowniczą w Gubernjach Królestwa Polskiego, oddać pod bezpośrednią władzę Ministerstwa spraw wewnętrznych, z rozciągnięciem na te Gubernje ustanowionego przez uchwałę Rady Państwa Najwyżej przez Nas 29go Października 1864 roku zatwierdzoną, porządku zarządzania wyż wspomnioną służbą.

7. Znajdującą się przy Komisji Spraw Wewnętrznych Radę Budowniczą, zwinąć bezzwłocznie.

8. Do czasu przekształcenia ekonomicznego zarządu miasta Warszawy, Magistratowi m. Warszawy powierzyć zatwierdzanie robót Budowniczych i Inżynierskich w miejskich publicznych gmachach na summę rs. 10,000, tak jednak, aby roboty Budownicze miejskie w Warszawie, podlegały pod względem techniczno-policyjnym, nadzorowi Warszawskiego Gubernatora Cywilnego.

9. Examinowanie osób pragnących uzyskać prawo prowadzenia robót Budowniczych poruczyć Profesorom Warszawskiej Szkoły Głównej, i wyznaczonym przez główną zwierzchność kraju technikom; o rezultatach takich examinów przedstawiać do uznania Ministerstwa spraw wewnętrznych.

III. Przepisy ogólne.

10. Urzędników zwijanych przez niniejszy Ukaz władz, uznawać za spadłych z etatu na ogólnej zasadzie przepisów Ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem.

11. Wykonanie niniejszego poruczyć Ministrowi spraw wewnętrznych i Naszemu Namiestnikowi w Królestwie, w czem do kogo należy.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać właściwych rozporządzeń dla wykonania niniejszego Naszego Ukazu.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

W Moskwie, dnia 20 Lipca 1867 roku.

(Dz: War:).

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Przez Ukaz Nasz z 28go Grudnia 1866 roku, Rozkazaliśmy dla ukończenia rewizji rachunkowości Królestwa Polskiego za czas poprzedni do 1867 r., utworzyć czasową Komisję, której skład osobisty, płacę i obowiązki określić przez osobne postanowienie.

Obecnie zatwierdziwszy sporządzone w tym przedmiocie przez Jeneralnego Kontrolera i w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego roztrząśnięte propozycje, Rozkazujemy:

1. Ustanowić w Warszawie czasową Komisję Kontroli, dla ukończenia w ciągu dwóch lat rewizji rachunkowości Królestwa Polskiego, za czas od 1 (13) Stycznia 1867 roku, oddawszy tę Komisję pod władzę bezpośrednią Jenerał-Kontrolera.

2. Sprawdzenie xiąg i rachunków, które mają być oddane do Kontroli Państwa ze zniesionych wy-

działów Kontroli Królestwa, odbywać na zasadzie istniejących tam przepisów co do poboru dochodów i dokonywania wydatków. W celu zaś możliwego ulżenia porządku odbywania czynności i reform rewizji, poruczyć Jeneralnemu Kontrolerowi określenie takowych przez osobną instrukcję, nie krępując się przytem obowiązującemi w byłej Najwyższej Izbie Obrachunkowej przepisami.

3. W przedmiocie osobistego składu czasowej Komisji Kontroli i ogólnego jej prezydjum, mianowania i uwalniania urzędników, przedstawiania ich do nagród, a także stosunków Komisji z Kontrolerem Jeneralnym, centralnemi władzami Kontroli Państwa i władzami Rządowemi innych wydziałów, rozciągnąć na Komisję Kontroli działanie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3 Stycznia 1866 roku, Ustawy o instytucjach Kontroli w Cesarstwie.

4. Na utrzymanie czasowej Komisji asygnować w ciągu dwóch lat po rs. 48,700 rocznie, zamieszczając tę summę w Paragrafie 2-gim artykułu 8go Budżetu Kontroli Państwa.

5. Skład osobisty i wysokość płac oznaczyć zgodnie do załączonego wykazu.

6. Osobom mającym wstąpić do Kontroli Państwa z zniesionych od 1 (13) Stycznia 1867 roku wydziałów Kontroli Królestwa, pozostawić prawo korzystania ze wszystkich praw i przywilejów, z jakich korzystali w poprzedniem swem urzędowaniu, jako to udziału w Kassie Emerytalnej, korzystania z dodatkowych płac i t. d.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego Naszego Ukazu, właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

W Carskiem-Siole, d. 23 Czerwca 1867 roku.

(Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Celem uczczenia pamiątki obchodu w dniu 5 (17) Października 1850 roku, jubileuszu 50cio-letniej służby ś. p. Xięcia Warszawskiego Hr: Paskiewicza Erywańskiego, Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa w stopniach oficerskich, Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich, złożył za zezwoleniem Rządu w Banku Polskim kapitał rs. 3,750, jako wieczny fundusz przez tutejszą Gminę Izraelitów, z ofiar dobrowolnych utworzony, z przeznaczeniem procentu co rok przypadającego, na uposażenie jednej z Panien niezamożnego stanu z tutejszego miasta, w dniu 5 (17) Października, lub w razie przypadającego w dniu tym Święta Uroczystego lub Dworskiego, Kościoła Chrześcijańskiego albo Wyznania Mojżeszowego, w przeddzień święta każdego roku przyznawać się mające, koleją lat, raz kandydatce Wyznania Mojżeszowego, drugi raz kandydatce Wyznania Chrześcijańskiego, z przyznaniem pierwszeństwa córkom wojskowym. Z funduszu tego, podobnie jak w latach zeszłych, przyznane będzie w r. b. dnia 5 (17) Października, pomienione wyposażenie, które przypadnie kandydatce Wyznania Mojżeszowego. Magistrat więc, podając o tem do wiadomości, informuje zarazem kandydatki pragnące korzystać z powyższego funduszu, iż winny zgłosić się piśmiennie do Prezydenta miasta, najpóźniej do dnia 19 Września (1 Października) r. b., i złożyć następujące dowody swej kwalifikacji:— 1) Świadectwo Warszawskiego Ober-Policmajstra, że tak rodzice kandydatki, jak i ona sama są stałemi mieszkańcami tutejszego miasta i xięgami stałej ludności objęci. — 2) Świadectwo przez dwóch tutejszych wiarogodnych właścicieli domów, pod względem stanu ubóstwa i moralnego prowadzenia się kandydatki, wydane,— co do stanu ubóstwa przez Magistrat, a co do konduity przez Władzę Policyjną poświadczone.— 3) Metrykę urodzenia na dowód, że kandydatka nie ma mniej nad lat 16, ani więcej nad 25 lat wieku skończonych. Uprzedza się w końcu, że wyposażenie to nie zaraz po przyznaniu wypłaconem będzie lecz ulokowanem zostanie w Banku Polskim na procent, na imię i rzecz kandydatki, której przyznane, a wyposażona tylko procent od summy posagowej pobierać będzie z Banku, licząc od d. 5 (17) Października r. b., aż do dojścia do pełnoletności, sama w asystencji opieki prawnej; kapitał zaś dopiero wtenczas będzie mogła odebrać, gdy złoży Magistratowi dowód pójścia za mąż, lub skończenia 25 lat wieku, pomimo niepójścia za mąż,—a w razie śmierci przed dostąpieniem tych warunków, lecz po przyznaniu wyposażenia nastąpionej, wyposażenie to przejdzie na rzecz wylegitymowanych spadkobierców wyposażonej.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Czętokroć zdarza się, że osoby mając sobie doręczane ze Stacji telegrafu Dróg Żelaznych telegrammy pod ich adresem nadesłane, z różnych Stacji Rządowych w Cesarstwie i Królestwie, oraz z zagranicy, wzbraniają się uiszczać opłaty dla Dróg Żelaznych, przypadającej za przestrzeń telegrafu Dróg Żelaznych przez telegram przebieżoną, a to w tem przekonaniu, że cała należność powinna być przebieżoną na Stacji telegram wysyłającej. Tem powodowana Dyrekcja, ponownie podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do konwencji między-narodowej telegraficznej w roku 1865, w Paryżu zawartej, należność za przesyłkę depesz telegrafami Dróg Żelaznych, na równi z należytościami za dalsze przesyłki, nie od podających, lecz od adressantów są pobierane, i to przed oddaniem telegrammu do rąk adressanta, oraz że dla zabezpieczenia regularnego wpływu tej należytości, postanowiono że w razie odmówienia zapłaty kwoty, od adressanta przypadającej, wszelkie nadal depesze pod jego adressem nadesłane, mają być bez względu na ważność treści na Stacjach zatrzymywane, do czasu uiszczenia należności za pierwszą nieprzyjętą depeszę. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Rz: Radca Stanu *Szreżniewski*, z Kijowa; Gubern: Cywilny Warsz:, Pułkownik Baron *Medem*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Major *Niejełow*, do Petersburga; Rz: Radcy Stanu: *Kułakowski*, do Petersburga; *Dekuciński*, do Łochowa; *Hebda*, do Lublina.

— Jutro w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz: 9tej z rana, odpra

wioną zostanie Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Natalji z Rychterów *Reinschmit*, zmarłej dnia 8 b. m., na którą pozostała Matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (12,040).

— Dnia 19 b. m., o godzinie 7mej wieczorem zakończył życie, po długich cierpieniach, ś. p. Rz. Rad. Stanu Józef *Ornowski*, Członek Senatu. Pogrążona w smutku Żona wraz Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski w dniu 22 b. m., to jest we Czwartek, o godzinie 6tej wieczorem odbyć się mające. (12,172).

— Elżbieta z Korczkich, 1go ślubu *Duschek*, 2go *Schwartzschultz*, Żona b. Kupca i obywatela, w dniu 20 b. m., przeżywszy lat 72, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostały Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na pochowanie zwłok na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim dnia 22 b. m., to jest we Czwartek, o godzinie 5ej po południu. (12,196).

— W tych dniach rozstała się z tym światem ś. p. Teofila z Lengnichów *Śmigielska*, przeżywszy lat 50. Przed czterema laty zaniemogła, będąc wkrótce po śmierci swego męża sparaliżowaną, i odtąd ciesząc się li-tylko nadzieją rychłego z nim połączenia się, zachowywała zawsze przytomność umysłu, troskliwość o dzieciach.—Spokój jej duszy.—*

— Wczoraj odbyła się wizyta jeneralna w Ochronie 12-tej, nazwisko Justyny i Mathiasa Rosen noszącej, a przy ulicy Chmielnej, Ner 1549 położonej. Opiekunami tego zakładu są: Pan Bogowolski i Pan Rutkowski; Opiekunkami: Pani Kronenberg i Pani Bogowolska; Dozorczynią, P. Pelagja Zielińska; Pomocnicą P. Anna Zielińska i P. Helena Jakubowska; dzieci w Ochronie tej jest chłopców 74 i 67 dziewcząt, razem 141 dzieci. Nagrody w xiążkach otrzymali z daru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności: Barcikowski Walenty, Niwiński Stanisław, Gauge Marjanna, Brzeska Domicella, Pajdowska Michalina; dalej od Opiekunki Pani Kronenberg dziesięć nagród w xiążkach oprawnych: Nowiński Antoni, Horalik Walerja, Łaska Kornella, Bronisz Jan, Bartnicka Aniela, Horalik Ludwika, Szmitowska Marja, Biernacka Augusta, Muszyński Jan, Kalisz Jan; od tejże Opiekunki Pani Kronenberg, dzieci otrzymały dziesięć Xiążeczek Kassy Oszczędności, po rs. 1 dla dziecka. Nadto 18 sukienek, 10 kaftaników, 12 koszul, 12 fartuszków, 12 par pończoch. Od Opiekuna P. Rutkowskiego 5 sukienek, i dwie pary majteczek, wreszcie od Opiekunki Pani Bogowolskiej 8 chusteczek, 10 fartuszków i dwie pary pończoszek, i oprócz tego rozdano dziatwie pierniczki. Na wizycie obecnemi byli: Pani Neybauer Wice-Protektorka Ochron, Pani Bogowolska i inne Opiekunki, z Członków PP.: Bartoszewicz Adam, Kożarski, Holiser, Brygiewicz, Beneveni i t. d. Czytelnią, obok zakładu istniejącą, zarządza Pan Adam Bułakowski, a Kassą Groszową Pan Marcelli Vogtmann.

— Gdybyśmy w piśmie naszem występowali z pochwałami o kuchni Vefoura, Tortoniego, Braci Prowensalów, gdybyśmy rozbierali zalety rozmaitych restauracji dobijających się sławy i miljonów na tegorocznej Wystawie między-narodowej; gdybyśmy nawet porównywali zalety kotletów *à la Soubise* u Bouquerel'a, z zaletami blankietu Stępkowskiego, mogliby nas czytelnicy pomówić o zbytnią staranność o żołądku, o skierowaniu umysłu naszego ku tym poziomym zachceniom, jakiemi wsławił się nieboszczyk Lukullus. Ale jednak ani pasztety z słowiczych języków, ani zupa żółwiowa z maderą, ani potrawka z gniazd jaskółczych, nie stanowią dziś przedmiotu naszego artykułu; idzie tu po prostu o to, o co dozwolonem nam jest codziennie wznosić modły do Stwórcy Przedwiecznego, mówiąc: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.“ A jednak panowie piekarze, którzy zapewne tę część Modlitwy Pańskiej bardzo głośno, bardzo szczerze wymawiają, dozwalają biednym kupującym codzień zaopatrywać się w chleb nieodpowiedni warunkom smaku i zdrowia. Tak, niestety, z boleścią serca wyznać trzeba, Warszawa nie posiada dobrego chleba zwyczajnego. Sądząc z kształtu i wewnętrznej wartości chleba, jaki dziś wszędzie widzieć się daje, zdawać by się mogło, że sztuka pieczenia chleba żytniego jest na równym stopniu doskonałości w Warszawie, jak i w Piątku naprzykład, a jednak tak nie jest, zdarzyło nam się bowiem w dwóch miastach prowincjonalnych i to nie pierwszorzędnych, napotkać chleb zwyczajny znakomicie lepszy i smaczniejszy, aniżeli tu w Warszawie, a mianowicie w Zgierzu i w Łowiczu. Chleb ten obok białości, miał smak przyjemny, słodycz i miły zapach, czego właśnie tutejszemu wypiekowi niedostaje. Nadanie tych przymiotów zależy widocznie od umiejętności i dobrych chęci piekarza. Miałem sam oczywisty dotykalny dowód. Ilekroć byłem w Łowiczu, brałem chleb z piekarni P. Hillera, szczęśliwy, że takowy do domu zawieść mogłem jako gościniec. Przed niedawnym jednak czasem, przybywszy do Łowicza, zastałem chleb inny, który chociaż zewnętrznym kształtem do dawnego podobny, w smaku jednak znakomicie był inny, nie dobry. Zapytałem o przyczynę, odpowiedziano mi: „że P. Hiller wyprowadził się do Warszawy.“ Niech Szanowni Czytelnicy nie sądzą, ażebym chciał pisać reklamę, „puf“ Amerykański. P. Hillera nie znam, nie wiem gdzie mieszka i czy nawet w Warszawie pieczywem się trudni; o bułkach jego nawet zamilczam, ale pragnąłbym być Herszlem tej nowej planety i wezwać P. Hillera, aby o miejscu swego sklepu ogłosić zechciał, a zwłaszcza ażeby Warszawę kilku urządzonemi składami, w swój paradny chleb zaopatrzonemi, o prawdzie słów moich przekonać zechciał. Jeżeli mąka z Młyna parowego w Łowiczu jest powodem dobroci pieczywa, i w Warszawie takowej P. Hillerowi nie zabraknie. Niech nikogo upominanie się o dobro ogółu nie dziwi; utrzymanie życia naszego staje się coraz trudniejszem, coraz bardziej krwawym groszem je okupujemy, a kiedy codzień, a nawet dwa razy na dzień ku Stwórcy modły zasyłamy „o chleb powszedni,“ mamy prawo niekiedy odezwać się do pp. piekarzy z żądaniem, ażeby Bożego daru nie marnowali. Jakkolwiek chleb z piekarni Banku Polskiego znacznie jest od innych lepszym, ale ani temu, o którym wspomniałem, ani wypiekowi piekarni w Chodakowie, pod Sochaczewem u-

rządzonej, nie wyrównywa, i na potrzeby ogółu nie wystarcza. Dobrzeby więc było, ażeby i P. Hiller i zakład w Chodakowie, chleb przez siebie wypiekany tu w Warszawie okazali. Może też i miejscowi przedsiębiercy rozejrzą się w obecnem położeniu i zapobiegając zrodzić się mogącej konkurencji, sztuką swoją z większem zamiłowaniem się zajmą. Niewątpimy, że wypowiedzenie tych myśli, pożądany wywrze skutek, że głos wszystkich pism naszych przeciw złemu „unisono" wołających, nie będzie głosem wołającego na puszczy, i że wkrótce, tak jak dziś coraz przykrzejsze czytamy napomnienia, tylko same pochwały i podziękowania czytać będziemy.— S.

— Goszczący w Marjenbadzie Członek Warsz: Tow: Dobroczynności P. Stan: Bogowolski, zebrał od tamtejszych bawiących u wód gości rs. 300, na korzyść dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan,i kwota ta odesłaną zostaje Komitetowi w tym celu ustanowionemu.

— Dziś w Gigmnazjach i Progimnazjach, po Nabożeństwie, rozpoczęły się wykłady naukowe.

— Pomijając potrzeby codziennego użytku, musiemy nieraz zaopatrzyć się w rzeczy służące do ozdoby naszych mieszkań, między któremi po meblach, pierwszeństwo trzymają lustra, konsole i t. p. przedmioty. Potrzebując przed niedawnym czasem po sprowadzeniu się do Warszawy, dla ozdoby pokoi, tych szczegółów, a wyczytawszy w Nrze 149 *Kurjera Warszawskiego*, ogłoszenie z fabryki ram i luster P. J. Baumgartena (przy ulicy Senatorskiej w pałacu dawniej Blanka na 1-szem piętrze) zaszedłem do tejże, w chęci obejrzenia i kupienia potrzebnych mi rzeczy; wyznać muszę, iż w Składzie przy tejże fabryce znajdującym się, najwięcej wymagające gusta w zupełności mogą zostać zadowolone. Pan Baumgarten (jak o tem dowiedziałem się na miejscu), prowadząc już od 10-ciu lat swoją fabrykę, zna dostatecznie gust i wymagania publiczności i dla tego stara się ciągle przez sumienną pracę zasługiwać na takowe, prócz tego P. Baumgarten zawiązawszy stosunki z pierwszemi fabrykami szkła, w Belgji, Francji i innych miastach Europejskich, sprowadza takowe wprost z miejsca, co bardzo wpływa na obniżenie cen w tym składzie: o czem sam się przekonałem, kupując tamże kilka luster i konsol, za cenę o $^1/_4$ część niższą od cen praktykowanych w innych tutejszych składach; również sprowadza właściciel z Paryża, Lipska i Wiednia, wzory i rysunki do fachu swego zastosowane i podług tychże wykonywa w fabryce swojej wszelkie roboty z taką starannością i gustem, iż takowe w największych salonach znajdować się mogą, gdyż tak pod względem roboty snycerskiej jako, też i pozłotniczej nic a nic im zarzucić nie można, co przynosi rzeczywistą chlubę właścicielowi, że potrafił fabrykę swoją postawić na pierwszej stopie doskonałości w swoim fachu, i śmiało dziś może z innemi konkurować, nie tylko z krajowemi ale i zagranicznemi. Nadmienić mi tu wypada, iż prócz robót nowych, fabryka ta przyjmuje również i stare ramy do odświeżania, oraz obrazy i sztychy do oprawy, wywiązując się z wszystkich robót z zupełnem zadowoleniem kupujących. Spodziewam się, iż Szanowny Redaktorze zechcesz umieścić te kilka słów w swem nader upowszechnionem i znanem piśmie, które skreśliłem nie pobudzony żadnemi względami lecz trzymając się zasady bezstronności czyli *Suum cuique.— R....ki*, Prenumerator *Kurjera Warszawskiego*.

— O Teatrze Amatorskim w mieście Sieradzu donosimy, iż w następstwie odegrano tam sztukę „Szlachectwo duszy", w której rolę Barona przedstawił P. Wą:, Baronowej *P.* Ko:, rolę Hrabiego *P.* Ol:, rolę Ojca Doktora P. Po:, wszyscy doskonale się wywiązali; w drugiej zaś sztuce „Popas w Hulczy", szczególniej odznaczyła się *P.* By:.— W ogólności powodzenie Teatru Amatorskiego w mieście Sieradzu jest wielkie, a jest nadzieja, że będzie jeszcze większe; bowiem o ile nam wiadomo, wiele osób z obywatelstwa ziemskiego, ma także przyjąć udział w wystąpieniach, do czego przyjemność zabawy, a głównie chęć niesienia pomocy biednym chorym tamecznego Szpitala, jest podniętą.— *B*...

— W Kaliszu amatorowie wkrótce odegrać mają na korzyść ubogich nową komedję, p. n. „Przy Kominku", którą dla nich napisał b. Dyrektor Teatrów Warszawskich, P. Jan Jasiński, podczas pobytu swego w tem mieście.

— Dziś, t. j. 21go b. m., ma być daną w Poznaniu, na dochód P. Henniga, Art. dram., komedja ś. p. L. Dmuszewskiego, „Szkoda wąsów," komedjo opera „Niewiniątko, i komedja w 1m akcie „Przysługa," w której na scenie Warszawskiej Pani Bakałowicz i Pan Rychter, tak zasłużone odbierają oklaski.

— Wiadomo, iż znaczne pokłady torfu znajdują się na tutejszej ziemi, które od czasu do czasu Pan Jan Glinojecki, właściciel głównego składu mąki Willanowskiej, na Nowym-Świecie, z łatwością odszukuje. Ze względu przeto na tak przystępne rozpowszechnienie tego paliwa, donosimy, iż użycie torfu do palenia przy lokomotywach, według dwóch praktycznych prób w Ameryce, wydało bardzo dobre rezultata. Przy pierwszej próbie na kolei z Hartfort do Springfeld, w Prowincji Konnectient, składał się pociąg z jednej lokomotywy próbnej i jednego wagonu osobowego, w którym siedzieli: Intendent, Dyrektorowie kolei i 30-ci zaproszonych osób. Pociąg opuściwszy Hartfort, zatrzymał się trochę w Thompsonville,i przybył do Springfeld w 40 minut (26 mil Angielskich). W tej podróży tam i napowrót spotrzebowano tylko 1,200 funtów torfu, a ciepło było dostateczne, przewyższające nawet ciepło z drzewa i węgla, i tak silne, że lokomotywa dosięgła najwyższego stopnia swej szybkości i musiano drzwi od pieca otworzyć. Ostatnie sześć mil przebieżono bez dodawania opału. Na całej drodze niebyło czuć zupełnie dymu. Drugą taką podróż odbyto z Nowego-Yorku do Hudson. Lokomotywa z pociągiem osobowym odeszła z 4,300 funtami torfu w tendrze i te wystarczyły na drogę 43-milową. Inżynier kolei i palacz poświadczyli, że palenie było wyborne podczas całej podróży, bez żadnego dymu.

— Dyrektor towarzystwa śpiewaków Francuzkich, P. Huet, występujących w „Alkazarze," wyjeżdża w tych dniach na dni kilka do Paryża, dla sprowadzenia nowych kilku śpiewaków do truppy pomienionej.— Dziś w Alkazarze, obok śpiewów, puszczony będzie balon.

— Jutro, jeżeli pogoda posłuży w Eldorado „Noc Wenecka“, w czasie której P. Goosz z towarzystwem wykona nowy program.

— Według otrzymanej wiadomości z Przasnyszkiego, to ostatniemi czasy w Powiecie Mławskim, miejscami grad wybił zboże do szczętu, tak że nawet i słomy nie ma. Zaś od dnia Wniebowzięcia N. MARJI PANNY, stała pogoda wpływa na skrzętne uwijanie się w polach. W tych dniach padła zaraza na kartofle, która zanieczyszcza powietrze, gdyż zdaleka daje się czuć nieprzyjemna woń. To też zapewnie w skutek takowej zarazy już w Warszawie od kilku dni cena kartofli znacznie wygórowaną została.

— P. Pawłowski, majster ślusarski, prowadzący zakład swój na Grzybowie, zbudował według swego pomysłu wóz, do przewozu ciężarów, który bynajmniej nieuszkadza bruków. Wóz ten na żądanie jednego z fabrykantów zbudowany, ukazać się ma na wystawie przemysłowej. Zastrzegamy sobie bliższe o tym nowym pomyśle szczegóły.

— Wystawa fotografji PP. *Klocha* i *Dutkiewicza*, na ścianie pałacu Hr. Stan. Potockiego, o której wspominaliśmy już onegdaj, urządzoną została. Składają ją jedynie prawie portrety, co chociaż są najpopłatniejszym rodzajem sztuki fotograficznej, to jednak dla fotografa, pragnącego ażeby dzieła jego były wierne i piękne, stanowią bardzo trudne zadanie. Co do wystawionych portretów z zakładu PP. Klocha i Dutkiewicza śmiało rzec można, że posiadają wszystkie przymioty, wymagane przez artystów lub znawców malarstwa, a od czasu wynalazku fotografji, sztuce tej przyswojene; szczególnie wystawione gruppy, z kilkunastu osób złożone, zwracają tu uwagę przechodniów.

— Od kwartału blisko, na rogu ulicy Leszno i Rymarskiej, w domu P. Heyrycha, założonym został przez P. Michała *Wysockiego*, Ogródek i Restauracja. Dawna to znajomość Warszawy P. Wysocki, *Michałkiem* poufnie zwany. Znaną też jest powszechnie jego rzetelność, usłużność i doskonała kuchnia. Polecać więc zakład jego, byłoby zbytecznem. Dla tych osób tylko, do wiadomości których dotychczas nie doszło o tem przedsięwzięciu P. Michała i jego licznych znajomych, zamieszczamy tu tę wzmiankę, dodając, że oprócz jedzeń wyśmienitych w każdej porze, a nie drogich, dostanie też Bawara prosto z lodu, z browaru P. Hoppenfelda, kufelek po kop. $4\frac{1}{2}$.

— W magazynie mebli P. Łukasza *Bronisza*, przy ulicy Elektoralnej, wprost Banku, w domu P. Bersohna, widzieliśmy przepyszny podwójny garnitur mebli orzechowych, rypsem jedwabnym, koloru palja, kryty, nie drogi nawet, jak na tak wytworną robotę, bo 700 rsr. kosztujący. Meble te tem się odznaczają, czego dotychczas nie zdarzyło nam się widzieć, że poręcze i spody są grawirowane ręcznie dłutem, co przy gustownym deseniu, nadzwyczaj elegancko wygląda. Mówił nam P. Bronisz, że sposób ozdabiania mebli grawirowaniem ręcznem, on dotąd jeden tylko praktykuje, i że tenże grawirunek tylko na orzechowem i palisandrowem drzewie wykonać można.

— Jan *Wiorogórski*, Doktor Uniwersytetu Berlińskiego, po 27-letniej praktyce w mieście Wyszogrodzie, przeniósł się do Warszawy, mieszka przy ulicy Gęsiej, Ner 2287 lit: d. Chorym udziela pomoc lekarską od godziny 8ej do 10ej i od 2ej do 4tej, biednym bezpłatnie. (12,168.)

— *Wierzchaczewski* Błażej, nowo-mianowany Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Kancelarję otworzył w domu pod Nrem 257, przy ulicy Freta, wprost Śto-Jerskiej, i tam czynności wszelkie przyjmuje. (12,174.)

— Przez osobę niezamożną, złożone zostały w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Gitara Hiszpańska koncertowa, znacznej wartości, oraz Skrzypce z fabryki Niemieckiej, ograne, z nader przyjemnym tonem, w celu spieniężenia takowych; kto najwięcej postąpi, stanie się właścicielem tych instrumentów, (czy to razem czy pojedyńczo). Dla biedniejszych od siebie, właściciel obecny odstępuje 10% od zyskanej ceny.

— W dniu 20 Sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 63, wyzdrowiało 103, umarło 20;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 623,

---

— P. Wyspiański, fotograf we Lwowie, zamierza wspólnie z redaktorem „Dziennika Literackiego“ P. Starklem, wydawać poszytami „Album,“ zawierające widoki i opisy okolic i starożytności Galicyjskich.

— *Z Poznania.* — W tych dniach Artyści Dramatyczni Teatru Krakowskiego, mianowicie: Pani Modrzejewska, Panna Hofman; PP: Rapacki i Ładnowski (syn), opuścili Poznań. W czasie ostatniego w tem mieście wystąpienia, Pani Modrzejewska, słusznie wysoko ceniona Artystka, została zarzuconą kwiatami; zaś Panu Rapackiemu lubownicy sztuki, ofiarowali srebrny puhar. Wieczorem dano dlań pożegnalną ucztę, na której Poseł miasta Poznania, Pan K. Kantak, wniósł zdrowie tego Artysty.

— Zmarły w dniu 3 b. m. w Berlinie, Dr August Böckh, Professor i nestor literatów starożytnych greckich umiejętności, testamentem zapisał bibljotece uniwersyteckiej swoją bibljotekę, 10 do 12-tu tysięcy tomów zawierającą, a w niej wiele drogocennych i rzadkich dzieł.

— W Dreznie 3go b. m., miało miejsce uroczyste poświęcenie pomnika, wystawionego Królowi Saskiemu Fryderykowi-Augustowi II-mu. Pomnik ten z bronzu, wykonany został przez Prof: Haehnel.

— Połączenie dwóch oceanów: Atlantyckiego i Spokojnego, za pomocą kolei żelaznej, idącej prawie prosto od strony New-Yorku, Bostonu, Filadelfji, Baltimore, do San Francisco, dokonywa się obecnie bardzo pospiesznie.

— Koncerta Panny Karoliny Patti i innych towarzyszących jej artystek, zapowiedziane są w Krakowie na przyszły miesiąc. Ajent P. Ulmann, przedsiębierca tych koncertów, przybył właśnie do Krakowa dla poczynienia zawczasu przygotowań i jedzie ztamtąd do Tarnowa, Lwowa, Stanisławowa i Czerniowiec, gdzie koncerta te będą również dawane.

— *Piszą nam z Krosna:* — Okolice tutejsze nawiedzone zostały dnia 10go b. m., od strony wschodniej nawalnym gradem wielkości laskowego orzecha, który zrządził wielkie szkody w ziemio-płodach.

— We Włoszech cholera się powiększa, główne jej

siedlisko w Sycylji. W Palermo rzadkie wypadki, ale w Catane. epidemja przybrała cechę zarazy. Większa część doktorów i aptekarzy opuściła miasto, kupcy podobnież uczynili, a nieszczęśliwa ludność skazana na wszystkie klęski razem, na nędzę, nieurodzaj i brak lekarskiej pomocy. To też choroba nie ma tam granic; być nią dotkniętym, to znaczy umrzeć. W Piemoncie i Lombardji nie tak silna, ale się jednak daje uczuwać straszliwie.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 17 Lipca.* — Z Salzburga donoszą, iż P. Beust nalega energicznie, na jak najspieszniejsze skompletowanie Ministerstwa cislejtańskiego, aby służyło za przeciwwagę Węgrom. Ministerstwo to jest już podobno sformowane, a ogłoszenia nazwisk spodziewają się najpóźniej w połowie Września. — Baron Beust udzielił przybyłemu tu Baronowi Hübner instrukcje i pełnomocnictwo w kwestji rewizji konkordatu. Wczorajsza Rada Ministrów zajmowała się tą kwestją. — „N. Fr. Presse“ donosi, że Rząd Węgierski skonfiskował na granicy 9,000 iglicówek, wysłanych z Berlina do Bukarestu. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 16 Sierpnia.*—Dzisiejsze dzienniki podają obszerne szczegóły o wczorajszych igrzyskach ludowych i widowiskach na Trocadero i na placu Tronowym. Widowiska te rozpoczęły się właściwie o godzinie drugiej, a tłumy nadzwyczajne zebrały się dla przypatrywania przedstawieniom Teatralnym danym pod gołem niebem. Za nadejściem nocy, cały Paryż, wszystkie gmachy i pomniki, zostały uilluminowane. O godzinie 9-ej spalono jednocześnie dwa fajerwerki. Zarezerwowane ogrody Tuileryjskie zostały otwarte wczoraj dla publiczności. O 9 ej kiedy Cesarzowa stała na balkonie pawilonu zegarowego, dla przyjrzenia się illuminacji i fajerwerkowi spalonemu na placu de l'Etoile, tłum powitał ją okrzykami. Po ukończeniu fajerwerków zebrane massy zaczęły zwolna i spokojnie rozchodzić się, tak, iż przez cały dzień niebyło słychać o żadnym wypadku.— Podróż Cesarza i Cesarzowej do Lille, jest naznaczona na dzień 26-ty Sierpnia. Arcybiskup z Cambrai, przyjmie JJ. CC. Mościeu progu katedry. — Dnia 28-go Cesarstwo pojadą do Dunkierki, gdzie dany zostanie koncert przy współudziale PP. Patti i Sivori'ego. — Xiążę Humbert Włoski powrócił dziś rano z obozu Chalons.— Wostatnim zeszycie pisma miesięcznego „Revue contemporaine“, zamieszczony został dość ciekawy artykuł P. Kératry o wyprawie Mexykańskiej. Stara się on zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie wyprawy na Cesarza Maxymiljana. Jakkolwiek ów akt oskarżenia, zredagowany jest z całem upragnionem umiarkowaniem, jakkolwiek okoliczności łagodzące, przedstawione są tam z niemniejszym zapałem jak wina, mimo to wszakże, artykuł ów jest zawsze aktem oskarżenia. Z tego powodu publikacją ową za przedwczesną uważać należy, w obec tak bliskiej epoki zgonu Cesarza Maxymiljana i w przeddzień zjazdu Napoleona z bratem nieszczęśliwego Monarchy. Artykuł pomieniony zarzuca głównie Maxymiljanowi, trzymanie się polityki nieprzyjaznej interessom Francuzkim.— Fabrykanci Angielscy, przygotowujący karabiny Chassepot na rachunek Francji, mieli przysłać zawiadomienie, iż przy całym pospiechu fabrykacji, nie zdołają dostawić kompletnego uzbrojenia dla armji wcześniej, jak na przyszłą wiosnę.—P. Thiers wyjeżdża jutro do Trouvile. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Dnia 15go b. m. z rana, wybuchnął pożar wielki w kościele Śgo Jana i Śgo Pawła w Wenecji. Obraz Tycjana, przedstawiający Św. Piotra męczennika, oraz Grambellino i inne arcydzieła sztuki, stały się pastwą płomieni. — We Włoszech szerzy się uporczywie wieść, iż Garibaldi wkrótce wkroczy na territorium Papiezkie, gdy znowu z drugiej strony zapewniają, że Rząd Rzymski daje pilne baczenie na wszystkie jego kroki, i że lud Rzymski nie okazuje żadnej ochoty do przedsięwzięć rewolucyjnych.— P. Nigra, 17go wyjechał do Paryża. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Paryzki z dnia 18go b. m. donosi, iż Cesarz wziął pod rozwagę, wraz z Ministrem skarbu środki, potrzebne dla ukończenia w ciągu lat 10 dróg wiejskich przy potrójnem poparciu gmin, departamentów i państwa. Cesarz chce, aby Rady municypalne, równie jak jeneralne departamentów, wzięły udział w zbadaniu i przygotowaniu projektu stosownego, który Ciału Prawodawczemu na nadchodzących posiedzeniach ma być przedstawiony.— „Monitor“ zawiera dalej notę Ministra spraw wewnętrznych, określającą wydatki odpowiednie przez następne lat 10 na 800 miljonów, z których już 400 miljonów dane są przez państwo, 200 zaś mają dać gminy, 100 miljonów departamenta, a resztujące 100 państwo.— Dekret zwołuje Rady municypalne na Wrzesień.

W Paryżu szerzyły się wieści o wybuchu powstania w Hiszpanji, lecz telegraf dotychczas nic nie donosi.

Z Augsburga donoszą, iż okrzyki, któremi tam witano Cesarstwo Francuzkich przy przejeździe, wywołały kontr-demonstrację. — Podług telegramu z Salzburga, z 19go, Xiążę Metternich, przybyły wraz z Cesarzem Napoleonem, zaraz po obiedzie dnia poprzedniego, otrzymał order Złotego Runa. — „Gazeta Szlązka“ donosi z Wiednia 19 b. m., iż po Salzburgskim zjeździe Monarchów, ma nastąpić Austrjacko-Francuzka konferencja Ministerjalna w innem mieście (prawdopodobnie w Wiedniu), dla sformułowania rezultatu rozmów Salzburgskich.

Zamknięcie Parlamentu Angielskiego naznaczone jest na dzień 21 b. m. — Król Grecki incognito przybył 17go do Londynu, 18go odwiedził Królowę, a 19go odjechał. (Schl. Ztg, Nordd. All. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Salzburg, 20 Sierpnia.— Podług nowych rozporządzeń, przybycie Króla Bawarskiego nie jest prawie spodziewane. - Przed południem P. Beust wezwany został na nowe posłuchanie do Napoleona.— Wyjazd Cesarstwa Francuzkich, stanowczo naznaczony na Piątek.

Florencja, 20 Sierpnia.—Dekret Królewski odracza obie Izby.

Paryż, 20 Sierpnia. — „Patrie“ Wtorkowa pisze, iż postanie Hiszpańskie niepowiodło się. Bandy Katalońskie pobite oczekiwane są na granicy Francuzkiej. – Prim nie opuszczał Belgji.

— Rozmaitości. — Angielskie dzienniki następującą zabawną podają anegdotkę o Izbie Wyższej Angielskiej. W tem poważnem Ciele zasiada podeszły i zdziecinniały Margrabia Westmeath. Niedawno na jednem z posiedzeń Izby skarżył się on na galerję dziennikarską, żądając by się koledzy ujęli za nim i obrazę jego jako swoją skarali. Rzecz szła o to: Niejaki Harper słyszał i opowiedział Margrabiemu następną rozmowę w Loży dziennikarskiej: „Ten głupiec Westmeath zapisał się do długiej mocji, ale nie myślę powtarzać jego mowy.“ „Szkoda że tego starego osła nikt jeszcze nie zamknął do czubków.“ Izba słuchała skarg Margrabiego tłumiąc budzący się śmiech mimowolny. Lord Malmesbury zapytał, czy Izba uważa to za obrazę swoją, co mówią po za jej obrębem, gdyż Loża dziennikarska za będącą po za obrębem Izby uważaną być musi; oświadczył dalej, iż Margrabia jeśli nie chce zapozywać przed sąd Izby winnego, lepiejby uczynił gdyby nie wspominał wcale o rzerzach mogących go na śmieszność narazić. Lord Westmeath na to odrzekł, iż go takie bezmyślne gadaniny nie sprowadzą z drogi obowiązku, i że nie da się galerji zakrzyczeć, a Harper zaprzysięgnie co słyszał. Głośny wybuch śmiechu zakończył w tej chwili tę komiczną sprawę.

— Na imieniny matka synowi ofiarowała przed łóżko kobierzec; służący wiejski gamoń, z rana (na drugi dzień), sprzątnął Panu swemu ów dywan, zanim tenże wstał z łóżka. „Gdzieś podział kobierzec“, zawołał Pan wstając. „Sprzątnąłem.“ „Dla czegóż to uczyniłeś?“ „A cóż to, Pan chcesz niszczyć dywan chodzeniem boso po nim,“ zawołał. (Autentyczne).

Szarada.

Trzecia z pierwszą jest miasto, płynie *trzecia, druga*,
I *wszystkie* także płyną—Szarada nie długa.

(Zeszła Szarada: *Alea*.)

— Najdalej z 1m Września r. b. wyjdzie z tłoczni J. Cotty, wielce pożądane dzieło: „Niep: Matka Boża, Dziewica Marja, na Jasnogórze koroną uwieńczona.“ Pamiątka trzeciego, 50 letniego jubileuszu koronacji Jej wizerunku w r. 1867 przypadła. Mieści ono: dzieje Św: Obrazu od początku do dni naszych, opis Kaplicy i Świątyni w Częstochowie, Wizyty dostojnych osób, dary, cuda, przywileje, pomniki, bractwa, porządek Nabożeństwa, modły do Matki Bożej na Jasnogórze i t. p. Zdobiące go piękne drzeworyty, zwłaszcza ołtarz i Obraz słynący łaskami we wszystkich szczegółach zgodnie z miejscowością, rysował znany Artysta Malarz P. Tegazzo, a znakomity Artysta Rzeźbiarz P. Jan Dudrak, Krakowianin, wyciął takowy na drzewie. W xięgarniach Warszawskich, w Redakcji Przeglądu Katolickiego, w Zakrystji na Jasnogórze, w drukarni J. Cotty, u Autora X. Ulaneckiego, przy uli: Wiejskiej, w pałacu Zamojskich, można prenumerować, exemplarze zwyczajne po kop: 22½, welinowe po kop: 35, lecz najmniej exemplarzy 20. Z dniem wyjścia z druku 1 Września, cena znacznie podniesioną będzie.—Tamże do nabycia: „Serce JEZUSA grzesznikom otwarte“ (The love S. Jesus to penitents), A. B. Manning, kop: 30. „Ś. Józef,“ kompletne modły do Tegoż Sgo, kop: 30. „Panie przemień,“ kop: 5.

— **Kłosy**, Ner 111, wyszedł z druku i zawiera: Oficjalista, szkice obyczajowe z niedalekiej przeszłości, przez Adama Pługa (część 3cia, ciąg dal:); Zadnieprze; Notatki z podróży, przez Edw: Chłopickiego (dokończenie); John Wilson, obrazek z życia Amerykańskiego, przez Ottona Ruppius'a, przełożył z Niemieckiego Edw: Sulicki; Dzwony, wiersz J. Grajnerta; Klin klinem, komedja Aug: Moreta w trzech aktach, wierszem, przełożył z Hiszpańskiego K. P.; Eskimosy, przez M. K.; Stary krater Wezuwjuszu; Listy J. I. Kraszewskiego (Sierpień); Baletnicy z końca XVIII wieku; Przegląd polityczny. — Ryciny: Stary krater Wezuwjuszu (rysował z natury A. Schouppé, wycięto w drzeworytni Kłosów); Baletnik teraźniejszy i baletnicy z końca XVIII wieku (rysował na drzewie H. Pillati, wycięto w drzeworytni Kłosów); Baletniczka teraźniejsza i baletniczki z końca XVIIIgo wieku (rysował na drzewie H. Pillati, wycięto w drzeworytni Kłosów); Z Wystawy Powszechnej w Paryżu; Pawilon Cesarzowej (rysował na drzewie J. Cieszkowski, rytował Walter).

— Przełożony Skoły Prywatnej męzkiej, przy ulicy Elektoralnej Nr 776, wprost ulicy Białej, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów na rok szkolny 1867/8 tak przychodnich jako też na stół i stancją rozpoczął się, i trwać będzie do końca b. m. — Ludwik *Pigłowski*.

— Anna *Jasieńska*, przełożona pensji 5-cio-klassowej żeńskiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Hr: St: Potockiego, pod Nr 415, — ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic od dnia 12-go Sierpnia, a kurs nauk 16-go tegoż miesiąca rozpoczyna się.

— Ktoby z Rodziców, życzył sobie umieścić w przyzwoitym domu syna swego, uczęszczającego do Szkół, na stancji, ze stołem i usługą, raczy się zgłosić pod Ner 2766 d, przy ulicy Oboźnej, w domu Pana Kressego, na pierwszem piętrze, pod Nrem 5 mieszkania, nadmieniając, iż oprócz zapewnienia wszelkiej opieki Rodzicielskiej, udzielaną być może i pomoc w naukach. (11,735.)

— C. *Izdebski*, Nauczyciel Gimnazjalny, przy ulicy Widok, pod Nrem 1574*k* w domu W. Grabowskiego mieszkający, w *pensjonacie* swoim, starannie urządzonym, utrzymuje uczniów do Gimnazjów uczęszczających. Rodzice i Opiekunowie, życzący sobie umieścić u niego synów i pupillów swoich, dla poznania Porządku Domowego pensjonatu, warunków Umowy i porozumienia się, mogą zgłaszać się codziennie do godziny jedenastej z rana i po południu od godziny 6 tej do 8-mej. (11,656).

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z rozpoczęciem roku szkolnego 1867/8, przyjmuję uczniów uczęszczających do Gimnazji, na stół i stancję, za umiarkowane wynadgrodzenie, gdzie oprócz rodzicielskiej opieki i wszelkich wygód, właściwych temu wiekowi, udzielam pomoc w naukach. Wiadomość powziąć można w domu pod Nr 1216*a*, przy ulicy Pańskiej, pierwszy dom od rogu ulicy Marjańskiej, u właściciela domu.



Znalezioną **Parasolkę** na ulicy Grzybowskiej, Właściciel tejże może ją odebrać za udowodnieniem od Właściciela domu pod Nrem 1022. (12,867).



Dziś przed południem, zginęło z dorożki **zawiniątko** z żółtego papieru, w którem znajdowała się koszula damska i para pończoch. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą rs: 1, pod Nr 1643, przy ulicy Hożej, pod Nr 4 mieszkania. (12,195),



W mieście Zgierzu (Gubernji Petrokowskiej) o $8^3/_4$ wiorsty od Stacji Drogi Żelaznej Łodź, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę dom pod Nem 153, masiw murowany, składający się z 8 pokoi, kuchni, szpiżarni, piwnic i wszelkich zabudowań gospodarskich, przytem ogród owocowy, 2 do kwiatów i 2 morgi ziemi. Bliższe wiadomości o kupnie i warunkach powziąć można w Warszawie, w Kantorze Informacyjnym Gedroic i Spółka, lub na miejscu. (12,003)

Panien dwie z Gdańska,

życzą sobie przyjąć obowiązek: jedna za Bonę do dzieci od lat czterech do ośmiu, druga zaś do jakiej damy za szwaczkę albo za towarzyszkę, mówią tylko po niemiecku, rozumią rozmowę i po polsku. Obowiązek przyjąć mogą od Śgo Michała lub też od Nowego Roku. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (12,175)

Potrzebny jest mężczyzna,

dobrej konduity, kawaler, o parę mil od Warszawy, obeznany z czynnościami biórowemi, a głównie znający dokładnie język rossyjski, za stół, stancjn i parę rubli miesięcznie, zgłosić się może pod Nr 1631 lit. b, przy ulicy Wspólnej, w domu stolarza Jeromina. (12,194)

Tynktura na Pluskwy.

Najpewniejszy środek na wytępienie tego robactwa, jest do nabycia w Składzie Zapałek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisiewskiego, róg ulic Senatorskiej i Bielańskiej, Nr 467a. Nadmieniając, że żadnej nagrody za pluskwę nie obiecuję, bo jest to środek wyrobu krajowego i pewny, a o połowę tańszy.— W tymże składzie znajduje się **Smarowidło** Belgijskie do osi i trybów, funt $7^1/_2$ kop. (11,757)

Blacha Angielska biała,

w skrzynkach, grubsza i cieńsza, jest do sprzedania po bardzo przystępnej cenie Wiadomość w składzie Nafty w Hotelu Europejskim (Gerlacha). (12,167)

Ananasy Indyjskie świeże,

Sliwki Francuzkie w małych ozdobnych pudełkach, Buljony w różnych gatunkach, Śledzie pocztowe w $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_4$ baryłkach, Musztarda z fabryki Louit Freres w Bordeaux, Soje do ryb i mięsa w najrozliczniejszych gatunkach, Czokolady des Voyages, Chocolat Imperjales, z fabryki Louit freres w Bordeaux, Portery i Piwa Angielskie słodkie i gorzkie oraz Wina Szampańskie różnych domów, otrzymał Sśład Win i Delikatesów **Alexandra Bocquet**, w gmachu teatru.

Pożądane balsamy Rygski i Sareptski nadeszły do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**. (11,996)



Winogrona Węgierskie,

nadeszły do Składu Win i Delikatesów **Alexandra Bocquet**. (12,029)



Winogrona Węgierskie,

nadeszły do Handlu **Antoniego Slępkowskiego.** (12.025)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: $67^1/_2$.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za $^1/_4$ sążnia drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego
i
DRZEWA OPAŁOWEGO
A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ w średnim „ „ 65.
„ kostkowego „ „ 50.
Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.
Drzewa twardego sążeń z odstawą rs: 12.
Drzewa rąbanego $^1/_4$ sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

TEATR WIELKI.

Jutro: *Hrabina d'Egmont.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Złote Runo.—Portrety kochanka i męża.*

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	76	67	79	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	83	69	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	90	58	60
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	75	113	33
„ „ „ z r. 1866,	109	—	108	67
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $65^5/_9$
Od Listów likwidacyjnych k. 90.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 20 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 8 k. 40 żyta od rs. 5 kop. — do rs. 5 k. 40; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 30; gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —; kartofli od rs 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity płacono dnia 20 Sierpnia, za wiadro od rs: 4 k: 24, do rs 4 k. 33; za garniec od rs. 1 k: 39 do rs: 1 k. 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*